

Dobromiła Kasprzyk*

 <https://orcid.org/0009-0002-7465-4018>

Najpierw Polska, później prawa człowieka Infrapolityka a narodotwórczość w *Chłopach* Władysława Reymonta

Streszczenie

Artykuł bada związki między funkcją narodotwórczą *Chłopów* Władysława Reymonta a sposobem przedstawienia w nich działań infrapolitycznych lipieckiej gromady. Ramy teoretycznej dostarczają prace Jamesa C. Scotta i Michała Rauszera. W tej optyce infrapolityka rozumiana jest jako „broń podporządkowanych”: działania, które wykraczają poza politykę w pojęciu grup rządzących, ale które mają polityczne skutki. Analizie poddane zostają fragmenty *Chłopów* reprezentujące użycie ukrytego protokołu, anonimowego oporu i otwartego buntu. Szczególna uwaga poświęcona jest wątkowi bitwy o las. Artykuł wskazuje i omawia dwa sposoby prezentacji działań infrapolitycznych, które można wyróżnić w *Chłopach*: wrogie przejęcie na potrzeby mitu jedności narodowej oraz narodotwórcze unieważnienie emancypacyjnych działań chłopskich. Tekst przedstawia potencjał powieści Reymonta jako chłopskiej eposu emancypacyjnej.

Słowa kluczowe: Władysław Reymont, infrapolityka, paradygmat nacjocentryczny, serwituty, ludowa historia Polski

* Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, e-mail: m.ksieska@doctoral.uj.edu.pl



Received: 2025-02-02. Verified: 2025-03-09. Accepted: 2025-04-06.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Jagiellonian University. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

Poland before human rights

Infrapolitics vs. nation-building

in Władysław Reymont's *Chłopi*

Summary

The text explores the relationship between the nation-building function of Władysław Reymont's *Chłopi* and the ways in which the infrapolitical activities are depicted in it. The theoretical framework is provided by the works of James C. Scott and Michał Rauszer. In this perspective, infrapolitics is understood as a "weapon of the weak": actions that transcend politics as conceived by ruling groups, but which have political consequences nonetheless. The text offers a close reading of excerpts from *Chłopi* that represent the use of covert protocol, anonymous resistance and open rebellion. Particular attention is given to the battle of the forest. The article identifies and discusses two ways in which Reymont presents infrapolitical actions: their hostile appropriation for the myth of national unity and the nation-building invalidation of the peasants' emancipatory actions. The text puts in a new light the question of whether *Chłopi* can be considered a peasant emancipatory epic or a national epic.

Keywords: Władysław Reymont, infrapolitics, nation-centred paradigm, easement, the people's history of Poland

A ktoby się ważył bałamucenia moich chłopów jakowemiś „prawami człowieka” i uniwersalami o wolnościach, temu każę wrzepić sto batów, chociażby się pokazał nawet jaśnie wielmożnym, i w postronkach odeśle go do grodu¹.

Trudno wskazać w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku chłopską „epopeję emancypacyjną”². Że nie są nią też *Chłopi* Reymonta, przekonuje Ryszard Koziołek³.

1 W.S. Reymont, *Rok 1794. Nil desperandum*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 51.

2 A. Leder, *Nienapisana epopeja. Kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 54–67. Artykuł znajduje się w tomie monograficznym pt. *Chłopskość*, którego wątkiem przewodnim jest istota problematyki chłopskiej w literaturze XX i początku XXI wieku.

3 R. Koziołek, *Bierność polityczna „Chłopów”*, w: tegoż, *Wiele tytułów*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, s. 140–171.

Jego interpretacja wykazała, że pojęciem organizującym życie i śmierć w Lipcach jest akceptowane powszechnie „urządzenie” – porządek świata, do którego należą i patriarchat, i strukturalna bieda, i bierność polityczna chłopów, i przewodnia rola szlachty w życiu narodu polskiego⁴. Jednak w tej narracji o przywracaniu społecznej homeostazy poprzez pozbycie się ognisk buntu wobec uświęconego tradycją religijnego, naturalnego i narodowego porządku świata są szczeliny. Skoro bowiem rządzi nią mechanizm „niemal doskonałej autokorekty”⁵, narracje Reymonta muszą uwzględniać przynajmniej początek fermentu przeciwko homeostazie organizmu-społeczeństwa. Jest nim chłopska infrapolityka⁶, czyli sfera „polityki podporządkowanych”.

Michał Rauszer (za Jamesem C. Scottem) definiuje infrapolitykę jako zbiór norm, wartości, obrazów świata i działań – nierozpoznawanych jako polityczne, ale mających polityczne skutki, dążących do podważania dominacji danej grupy (godnościowych), stanowiących podstawę późniejszego otwartego buntu; pozwalających na wykroczenia przeciwko systemowi podporządkowania⁷. Proces infrapolityczny rozpoczyna się od budowy ukrytego protokołu, przechodzi przez różne formy ukrytego oporu, indywidualnego i zbiorowego, zawsze anonimowego – aż do otwartego buntu. Wszystkie jego elementy zawiera wątek sporu ze wsią o serwitutowy las w *Chłopach* Reymonta. Jego społeczny wymiar zostaje jednak „rozbrojony” poprzez uwikłanie w indywidualne losy bohaterów. Dzięki temu powieść Reymonta została włączona w nurt narracji narodotwórczych, mających na celu przedstawienie polskiej tożsamości narodowej jako atrakcyjnej dla grup marginalizowanych, wzmacnianie identyfikacji z polskością i propagowanie „solidaryzmu narodowego”, polegającego na uznaniu, że interes narodowy jest ważniejszy niż interes osobisty czy – zwłaszcza – klasowy⁸. Narracje te miały udział w procesie „»unarodowienia«

4 Tamże, s. 146: „Fundamentem tak [po Agambenowsku] rozumianego »urządzenia« są: religijne objaśnianie naturalistycznego determinizmu wiejskiego życia, które cechuje jednostkowy i familiarny egoizm, rywalizacja o ziemię i bogactwo lub tylko o przetrwanie, całkowity brak zaufania, otwarta wrogość międzypokoleniowa, głód ziemi i coroczna groźba głodu »na przednówku«”.

5 Tamże.

6 W tekście stosuję termin „infrapolityka” zgodnie ze znaczeniem nadanym mu przez Jamesa C. Scotta (tenże, *Domination and the Arts of Resistance. Hidden Transcripts*, Yale University Press, New Haven–London 1990) i odwołuję się przede wszystkim do charakterystyki tego zjawiska zawartej w pracy Michała Rauszera (tenże, *Siła podporządkowanych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021) ze względu na przydatne umiejscowienie go w warunkach polskich.

7 M. Rauszer, *Siła podporządkowanych...*, s. 61.

8 „Wedle solidaryzmu narodowego naród jest podstawową jednostką życia społecznego, a formowanie się narodów – zasadniczym procesem historycznym. [...] **Na gruncie solidaryzmu narodowego wyzwolenie narodowe ma bezwzględny priorytet przed społecznym**” (L. Nowak, „Wyzwolenie społeczne” czy wyzwolenie narodowe? Przyczynek do zagadnienia narodu w nie-Marksowskim materializmie historycznym, w: tegoż, *U podstaw teorii socjalizmu. Tom 1: Własność i władza. O konieczności socjalizmu*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1991, s. 259 [wyróżnienie – D.K.].

warstwy chłopskiej”⁹. Warto zwrócić uwagę, że włączanie chłopów do polskiej wspólnoty narodowej stało się priorytetem po uwłaszczeniu (dokonanym przez rządy zaborców), czyli gdy mieszkańcy wsi uzyskali przynajmniej częściową niezależność ekonomiczną i społeczną od ziemian.

Skuteczne wpięcie chłopskiej infrapolityki w polski paradygmat nacjocentryczny jest cechą wyróżniającą twórczość Reymonta w kanonie literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku przedstawiającym jako jeden naród wielokulturowe i rozwarstwione ekonomicznie społeczeństwo, podzielone pamięcią pańszczyzny i poddaństwa. Pomiędzy wciąganiem „uwolnionych chłopów w nostalgiczną polską tożsamość”¹⁰ a tworzeniem wizji Polski jako „idealnej formy współżycia ludzi”¹¹ rzadko kiedy mieściły się „opisy form ludowego oporu wobec władzy i przemocy klas wyższych”¹². W *Chłopach* Reymont zawarł te elementy codziennego doświadczenia mieszkańców popańszczyźnianych wsi. Dlatego jego wizja jedności narodowej mogła być dla czytelników chłopskiego pochodzenia bardziej przekonująca niż manipulujące pamięcią o pańszczyźnie i rodzimym poddaństwie *Nad Niemnem* czy *Potop*, w którym patriotyczni chłopci występują epizodycznie i nie mogą stanowić przeciwwagi dla sportretowanych negatywnie uczestników ludowego buntu z *Ogniem i mieczem*¹³.

Analiza sposobów przedstawienia chłopskiej infrapolityki w *Chłopach* pozwala zrealizować cel badań nad ludową historią Polski wyznaczony przez Katarzynę Chmielewską, czyli pokazanie „innego poziomu sprawczości i podmiotowości w historii” i wysunięcie na pierwszy plan ludowych praktyk kontrhegemonicznych¹⁴. Dzięki temu interpretacja Ryszarda Koziółka, skupiona na przemocowych mechanizmach Reymontowskiej narodotwórczości, może zostać poszerzona o próby wyrażenia chłopskich „roszczeń do równości i uznania”¹⁵, które sygnalizuje sam tekst o *Bierności*

9 F. Ziejka, *Chłopski bohater historyczny w literaturze Młodej Polski*, „Rocznik Komisji Historyczno-literackiej” 1968, s. 26.

10 A. Leder, *Nienapisana epopeja...*, s. 62.

11 J. Wierzejska, *Cena chłopskiej krwi. Motyw rabacji w literaturze międzywojennej a wspólnotowość narodu polskiego II Rzeczypospolitej*, w: *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Grochowski, D. Krawczyńska, G. Wołowicz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2019, s. 197.

12 K. Chmielewska, *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5, s. 295–296.

13 Por. W. Forajter, *Zamiast wstępu*, w: tegoż, *Dyslokacje. Studia o literaturze i innych dyskursach XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022, s. 20: „Reprezentacja przedstawicieli warstw podporządkowanych, w przeważającej mierze analfabetów, w literaturze XIX-wiecznej została stworzona przez dysponujących władzą pisma inteligentów, którzy obrazu ludu często podporządkowywali ustanowionym wcześniej założeniom, wybierając malowniczość lub publicystyczną dobitność zamiast antropologicznej prawdy”.

14 K. Chmielewska, *Lud w perspektywie...*, s. 296.

15 Tamże, s. 303.

politycznej „Chłopów”¹⁶. Podążając wyznaczoną w nim ścieżką, w kontrhegemonicznej lekturze powieści Reymonta należy zrezygnować ze schematów stworzonych przez paradygmat nacjocentryczny¹⁷ i zwrócić uwagę na to, że obraz „ideologicznej fikcji doskonałej wspólnoty”, obejmującej „unarodowiony lud”¹⁸, jest zawerniksowany przez mocą. Na tej podstawie na pytanie – czy *Chłopi* mogą być uznani za chłopską epopeję emancypacyjną? – będzie można udzielić zniuansowanej odpowiedzi.

Infrapolityka w *Chłopach*

Komentarze Ryszarda Koziołka i Andrzeja Ledera¹⁹ na temat *Chłopów* podkreślają, że antyemancypacyjne przesłanie powieści Reymonta polega na ustanowieniu świata Lipiec jako znajdującego się w „fazie przedpolitycznej”, charakteryzowanej przez „przemoc, egoizm, brak świadomości dobra wspólnego, słabą retoryczność”²⁰. W takim ujęciu sfera polityczna jest zarezerwowana dla wyobrażeń elit, dla których pełnoprawnymi podmiotami politycznymi mogą być narody lub państwa – pod przewodnictwem grupy tradycyjnie mającej przewagę ekonomiczną i symboliczną²¹. W nacjocentrycznym rozumieniu polityki chłopi w istocie zdają się bierni, wyglądający jak przewodnik i niezaangażowani; ostatecznie od wieków byli wykluczeni z jej oficjalnych mechanizmów. Ich „opór i poczucie sprawstwa” jest traktowane jako przejaw podmiotowości społecznej – a nie politycznej²². Ten obraz można dopełnić, uwzględniając również sferę infrapolityczną.

Jej baza, czyli ukryty protokół, jest w *Chłopach* dziedzictwem czterech stuleci rodzimego poddaństwa i pańszczyzny, zniesionych w Królestwie dziewiętnaście lat przed początkiem akcji powieści, w roku urodzenia Jagny²³. Jest kultywowany nawet po uwłaszczeniu, ponieważ status społeczny, ekonomiczny i symboliczny chłopów jest nadal znacznie niższy niż ziemian – od których zależy na przykład stopień dostępności dóbr serwitutowych dla mieszkańców wsi.

¹⁶ Zob. R. Koziołek, *Bierność polityczna...*, s. 149–151.

¹⁷ Por. J. Wasiewicz, „Chytrze bydlę z pany kmiecie...”. *Prolegomena do badań nad obecnością oporu chłopskiego w polskiej pamięci kulturowej*, w: *Chłopska (nie)pamięć...*, s. 163–177.

¹⁸ J. Szacki, *O wieczności pytań typu „jedna Polska?”*, w: *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, red. A. Kojder, Wydawnictwo WAM, PAN, Kraków 2007, s. 42, 39.

¹⁹ A. Leder, *Nienapisana epopeja...*, s. 59–61.

²⁰ R. Koziołek, *Bierność polityczna...*, s. 151.

²¹ K. Chmielewska, *Lud w perspektywie...*, s. 296–297.

²² Tamże, s. 301.

²³ Franciszek Ziejka (zob. tegoż, *Wstęp*, w: W.S. Reymont, *Chłopi*, t. I, oprac. F. Ziejka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999 [BN I 279], s. LXXII) ustala czas akcji *Chłopów* na przełom roku 1883 i 1884, jesienią Jagna ma dziewiętnaście lat, więc urodziła się w roku 1864, w którym chłopi z Królestwa Kongresowego przestali być własnością prywatną tamtejszych ziemian.

Jego istnieniu i sprawnemu funkcjonowaniu nie zaprzecza to, że na przykład w rozmowie z dziedzicem „Antek poczerwieniał, łypnął ślepiami, ale odrzekł spokojnie: – A zmańdrałem, bo wiem, że wszystkiemu winni panowie. [...] Za polskich czasów tyle jeno dbali o naród, żeby go batem popędzać i ciemnić, a sami [...] balowali [...]”²⁴. Siła opresji jest wprost proporcjonalna do „stopnia i intensywności odgrywania przed władzą spektaklu”²⁵. Ta scena ma miejsce latem 1883 roku, więc Antkowi grozi nie szubienica, tylko wiązka obelg: „A wara ci, chamie jeden, od tego, co panowie robili! Pilnuj lepiej gnoju i wideł, rozumiesz?! A język trzymaj za zębami, by ci go nie przycięli!”²⁶. Jednak to, że najbogatszy gospodarz we wsi, zabójca borowego – rosyjskiego urzędnika, jeden z faworytów Rocha – wiejskiego agitatora narodowego, może w wyjątkowej sytuacji przypomnieć szukającemu sojuszników ziemianinowi o dziedzictwie pańszczyzny – nie znosi potrzeby korzystania z protokołu ukrytego przez gromadę.

Mieszkańcy Lipiec przez całą jesień rozmawiają o powziętym przez dziedzica zamiarze sprzedaży lasu²⁷. Utrwalają w zbiorowej pamięci poprzednie konflikty z dworem, konsolidują negatywną opinię o współpracy z ziemianami i działaniach na ich korzyść, upewniają się w swojej sile – i swojej racji. Ten ostatni cel zostaje osiągnięty dzięki plotce, wyrażającej nadzieję na poprawę sytuacji ekonomicznej wsi. Niewymieniona z imienia postać puszcza ją jesienią w karczmie, zasiewając w słuchaczach przekonanie o możliwości otrzymania dworskich gruntów:

- A gruntu mało, że niedługo to i po zagonie na człowieka nie starczy!
- A dziedzic ma więcej niż dwie wsie razem...
- Powiadali wczoraj na sądach, że nadawać będą nowe grunta.
- Jakież?
- Czyżby – a dworskie!²⁸

Latem część gromady uważa przyszłe nadania za podstawę obecnych relacji z dziedzicem: „Niech odda bór i ziemię, to zrobim zgodę. – Nie potraza zgody! Nowe nadziały przyjdą, to i tak wszystko będzie nasze”²⁹. W ten sposób gromada podtrzymuje swoją wizję świata, zbudowaną wokół idei odwrotnej dystrybucji dóbr ziemskich. Jest to anonimowy i przez to wszechobecny wyraz „politycznego stanowiska podporządkowanych”³⁰, mobilizacji do oporu i buntu. Należy pod-

²⁴ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II, oprac. F. Ziejka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999 [BN I 279], s. 586.

²⁵ M. Rauszer, *Siła podporządkowanych...*, s. 69.

²⁶ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 586.

²⁷ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. I..., s. 197, 215, 329, 349, 419, 445.

²⁸ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. I..., s. 106.

²⁹ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 408.

³⁰ M. Rauszer, *Siła podporządkowanych...*, s. 85, 87.

kreślić tę wartość dzieła Reymonta: infrapolityka występuje tu jako stały element życia wsi, posługującej się ukrytym protokołem jako językiem codziennym i wyrażającej z jego pomocą kontrhegemoniczne przekonania o niesprawiedliwości rozwarstwienia ekonomicznego, o konieczności zmiany. Co więcej, Reymont pozwala gromadzie wcielać ukryty protokół w życie i przejść do otwartego buntu.

Poza tym starsi członkowie gromady socjalizują młodszych do przyjmowania światopoglądu mieszczącego się w ramach protokołu ukrytego. W tej roli występuje stary Płoszka. Po pogrzebie Boryny tłumaczy młodszemu, że dziedzic brał udział w uroczystości nie „z dobrego serca”, tylko w ramach zdobywania przychylności lipczaków: „Potrzebuje nas, to bakę świeci [...]. Lata masz, aleś rozumu nie nabrał. Kiedyż to dziedzic przyszedł do wsi z przyjaźnielstwem, kiedy?”³¹. Teza o rozbieżności interesów gromady i dworu pojawia się w dwóch wątkach wnoszących do powieści największy potencjał narodotwórczy. W czasie dyskusji o okazyjnym kupnie ziemi od dziedzica Płoszka przestrzega: „Znam dobrze to pieskie nasienie, znam i mówię waju: nie wierzta dziedzicowi, póki nie będzie czarno na białym. Zawždy się naszą krzywdą paśły, to i tera chcą się na nas pożywić!”³². Jest też najgłośniejszym przeciwnikiem propozycji Rocha o wynegocjowaniu polskiej szkoły w Lipcach, twierdzi, że „Rocho naród zbałamucił i do zguby popycha”³³, usiłując przekonać gospodarzy do zaufania ziemianom i współpracy przeciwko zaborcy. Do jego postawy dołączają się anonimowi słuchacze: „A żeby [panowie] mogli, toby jutro wrócili pańszczyznę! – podnieśli się wołania”³⁴.

Chłopi jednoznacznie kojarzą pańszczyznę z polskim panowaniem, identyfikują dziedzica i jego przodków jako wrogów, nie ustępują w przekonaniach o swoim prawie do korzystania z dóbr serwitutowych. „Pomstowanie na dziedzica”³⁵, obecne w niemal każdym rozdziale *Chłopów*, jest najbezpieczniejszym wyrazem niezgody wobec politycznej i ekonomicznej dominacji osoby, której rodzina jeszcze dwadzieścia lat przed czasem akcji powieści posiadała na własność wszystkich mieszkańców Lipiec i utrzymywała się dzięki ich przymusowej pracy.

Umożliwia im to stosowanie ukrytego oporu, który dla dziedzica jest nieczytelny jako sprzeciw i dążenie do uzyskania lepszych warunków w ugodzie dotyczącej sprzedaży ziemi:

[...] wstyd powiedzieć, ale trąby są nasze chłopy, i tyła! Dziedzic z nimi jak z ludźmi, jak z gospodarzami, a te kiej pastuchy od gęsi! Już się ugodzili z dziedzicem, już wszyscy byli za jednym, a kiej przyszło się podpisywać, to jeden drapie się po łbie

31 W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 407.

32 Tamże, s. 434.

33 Tamże, s. 563.

34 Tamże.

35 W.S. Reymont, *Chłopi*, t. I..., s. 418.

i mruczy: „a ja wiem!”, drugi powieda: „baby się jeszcze poredzę”; zaś trzeci zaczyna skamlać, abych mu jeszcze dołożył tę przyległą łączkę. I zrób co z takimi³⁶.

Opisana przez kowala sytuacja jest wynikiem tego, że z dyktującym warunki dziedzicem ani nie można dojść do satysfakcjonującego porozumienia, ani wejść w otwarty indywidualny konflikt. Mimo przejściowych kłopotów finansowych ma on nadal znacznie wyższą pozycję społeczną i możliwość zaszkodzenia gromadzie. Nawet po wygranej bitwie o las chłopci nie są w korzystnej pozycji negocjacyjnej. Przedłużają więc rozmowy i odkładają ugodę na bliżej nieokreśloną przyszłość. Kowal jednak pomija szerszy kontekst tego zachowania, przez co podejmowanie go wygląda na złośliwość względem ziemian i bezsensowne rozbijanie zgody. Tymczasem: „Chłopi oczywiście nie są ani głupi, ani bezwolni: są jednak całkowicie podporządkowani, a przynajmniej jako tacy prezentują się władzy”³⁷. Dopiero perspektywa uwzględniająca charakter relacji między władzą a podporządkowanymi pozwala zrozumieć całokształt działań chłopów jako strategię polityczną.

Z perspektywy lektury kontrhegemonicznej ważne jest to, że – wbrew diagnozie braku chłopskich narracji emancypacyjnych w polskiej prozie drugiej połowy XIX wieku – nawet w tekstach realizujących paradygmat nacjocentryczny można odnaleźć opisy chłopskich działań infrapolitycznych. Ich obecność jest świadectwem tego, że ideologia hegemoniczna – czyli perspektywa ziemian szlacheckiego pochodzenia – nie była akceptowana przez wszystkich. Wydobywanie ich z tekstów definiujących współczesne rozumienie dziewiętnastowieczności oraz mających wpływ na kształtowanie się tożsamości narodowej umożliwia ocenę stosunków społecznych z pozycji podporządkowanych³⁸.

Wrogie przejęcie

Na tej konkluzji nie można jednak zakończyć analizy obecności infrapolityki w *Chłopach*. Chociaż jest ona szeroko reprezentowana w tej powieści, nie stanowi jeszcze podstaw do uznania *Chłopów* Reymonta za chłopską epopeję emancypacyjną. Jej funkcją jest bowiem wspieranie narodotwórczej ideologii powieści, szczególnie w wątku bitwy o las.

Serwitutowa uгода jest w prozie polskiej drugiej połowy XIX wieku nierozwalnie związana z tematem ratowania majątków polskich ziemian. Żeby nie

³⁶ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 488.

³⁷ A. Leszczyński, *Jak trzeba napisać „Ludową historię Polski”? Esej o metodzie*, w: tegoż, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020, s. 536.

³⁸ Por. tamże, s. 65–68.

sprzedawać dworu i pól – trzeba sprzedać las na wyręb, a do tego potrzebna jest zgoda chłopów, mających prawo do nieodpłatnego z niego korzystania. Narracje przedstawiające konflikt serwitutowy wymagają więc od bohaterów pochodzenia chłopskiego, by – dla dobra swoich dawnych panów, w imię zachowania narodowej tradycji – zgodzili się na odebranie sobie na pokolenie dostępu do drewna (opału i budulca), drogiego nawet dla tych gospodarzy, którzy nie głodowali na przednówku.

Brak surowców pozyskiwanych dzięki serwitutom odgrywa w powieści ważną rolę. Chrust zdobywany jest zimą z wielkim wysiłkiem, a zorganizowanie belek do odbudowy chałupy jest możliwe wyłącznie dzięki pomocy Rocha i pana Jacka. Jednak w punkcie kulminacyjnym wątku – przemowie Boryny – argumenty ekonomiczne są przetykane odwołaniami do chłopskiej tożsamości narodowej.

„Narodzie chrześcijański, Polaki sprawiedliwe, gospodarze a komorniki!” – takie otwarcie wskazuje, że chłopską gromadę łączą więzi narodowe o silnej bazie stworzonej przez wspólne wyznanie, a nie więzi klasowe, czyli wspólna przeszłość poddaństwa i pańszczyzny, teraźniejsze podporządkowanie, nieuprzywilejowanie ekonomiczne, zależność od decyzji dziedzica (niedawnego właściciela wsi i jej mieszkańców) i potrzeba dostępu do lasu. W takiej optyce lipczakom opłaca się zjednoczyć ze względu na polskość – a nie dlatego że wszyscy potrzebują opału.

Również dalsza część mowy splata chłopski opór wobec wymierzonej w nich przemocy ekonomicznej z dyskursem nacjocentrycznym, stworzonym przez ziemian i inteligencję pochodzenia szlacheckiego. Boryna wzywa do buntu wobec działań „dworu”, który „ciągiem na nas nastaje i do zaguby wiedzie”, ale jako ofiarę poczyną dziedzica wskazuje „naród” – a nie gromadę. „Narodzie kochany, ludzie chrześcijańskie, Polaki”, „naród ruszył żwawo za Boryną”, „idźta z Bogiem, rąbać wzbraniamy, a ktoen by nie usłuchał, z całym narodem miał będzie sprawę...” – te i podobne frazy biorą udział w przesuwaniu konfliktu serwitutowego z pola znaczeniowego związanego z walką klas na poziom patriotyczny.

Ponieważ Reymont konsekwentnie używa słowa „naród” w znaczeniu, które w słownikach z drugiej połowy XX wieku jest notowane jako drugie – „ludzie, ludność, lud, tłum”³⁹, warto prześledzić, do jakiego stopnia dla pierwszych czytelników *Chłopów* słowo „naród” mogło oznaczać „lud”. W słowniku Lindego podstawowa definicja ogranicza naród do „ludzi narodu szlacheckiego”, a jedyne połączenie tych dwóch pojęć występuje w hasle „narodowy, narodny”: „ludowy, ludzki, od ludu, pospolity”⁴⁰. Do czasu wydania Słownika warszawskiego pod redakcją

³⁹ *Naród*, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. IV, red. W. Doroszewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 1177; *Naród*, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. II, red. M. Szymczak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 285.

⁴⁰ *Naród*, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. II, cz. I: M–O, red. S.B. Linde, Drukarnia XX. Piaków, Warszawa 1809, s. 252.

Jana Karłowicza w pierwszej dekadzie XX wieku przymiotnik „szlachecki” przeszedł na ostatnie, czwarte miejsce, na pierwszym uplasowało się znaczenie: „ogół mieszkańców jednego kraju, mówiących jednym językiem i związanych wspólną przeszłością, lud, nacja”⁴¹. Sposób użycia słowa „naród” przez Reymonta jest bliski tej definicji ze względu na wyraźne zaznaczenie udziału klas niższych we wspólnocie narodowej; nigdy nie obejmuje jednak nikogo spoza wiejskiej społeczności, a przy tym zręcznie wyklucza Jankiela. Reymont korzysta ze wspólnego pola znaczeniowego „narodu” i „ludu”, by stworzyć wrażenie ich całkowitej synonimiczności i zasugerować, że chłopci stanowią fundament narodu. Powieść Reymonta realizuje w ten sposób „mit siły narodowej ludu polskiego”⁴², miłością do ojczyzny przewyższającego szlachtę.

Jego podstawą było romantyczne przekonanie o ludzie jako „głównej sile w narodzie”⁴³ i o chłopskiej kulturze jako rezerwuarze pradawnych cech polskości, których wyzbyła się kultura elit⁴⁴. W związku z tym „lud potraktowano jako rezerwuar narodowych cnót i wzorzec polskiego charakteru [...], chłop stał się uosobieniem obrońcy ojczyzny w przeszłości oraz wzorem bohaterstwa”⁴⁵. Powodem takiego przedstawienia gromad wiejskich była rosnąca świadomość zagrożenia germanizacją i rusyfikacją, „które niosły w efekcie pomniejszenie substancji narodowej i rozmywanie się granic zwartej ongiś terytorium narodowego”⁴⁶. Mit siły narodowej ludu polskiego, opisany w ten sposób przez Teresę Kulak i Tomasza Kizwaltera, całkowicie pasuje do sytuacji w świecie przedstawionym *Chłopów*.

Przywiązanie lipczaków do idei Polski jest reprezentowane przez życie z przyrodą rozumianą w kategorii „miejsca narodowego”⁴⁷. Elementem tego przekazu jest antyemigracyjny wydźwięk wątku Antka. Również naturalistyczny „głód ziemi” dręczący wszystkich (poza Jagną – czarną owcą, wygnaną w finale powieści) bywa interpretowany jako wyraz chłopskiego patriotyzmu.

Wrażenie, że chłopci są Polakami ze względu na swój emocjonalny związek z terytorium dawnej Rzeczypospolitej, umacniają metafizyczne przeżycia Antka powracającego z więzienia do Lipiec. Kiedy obserwuje plony wzrastające na jego

41 *Naród*, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. III, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1904, s. 151.

42 T. Kulak, *Mit narodowej siły polskiego ludu. (Fragment z dziejów polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku)*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994, s. 155–156.

43 Tamże.

44 T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1999, s. 265, por. T. Kulak, *Mit narodowej siły...*, s. 156.

45 T. Kulak, *Mit narodowej siły...*, s. 156.

46 Tamże.

47 M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Znak, Kraków 2008, s. 143.

polach, przeżywa „ekstazę płynącą z poczucia wspólnoty z naturą”⁴⁸, przeniesioną przez narratora w wymiar sakralnego doświadczenia potęgi „tej ziemi świętej”: „[Antek] w końcu poczuł się niby w czas Podniesienia, [...] w tych dziwnych minutach gotów był paść na ziem, przywrzeć do niej gorącymi ustami i obejmować cały ten świat kochany. [...] Na ziemi się bowiem znowu poczuł, na ojcowej i praoojcowej grudzi, między swoimi [...]”⁴⁹. Narrator uzasadnia związek Borynów z gospodarstwem za pomocą siły, która każe trwać chłopskiej rodzinie na kilkunastu morgach mimo wszelkich przeciwności. W deterministyczny przekaz („Na świecie musi iść swoim porządkiem!”) włączona jest refleksja o cykliczności życia, nakazującej, by za trzydzieści lat Antka zastąpił Pietruś.

Uniwersalizm tej wizji losu i związku człowieka z naturą zgrywa się z Herderowską ideą wynikania poczucia tożsamości narodowej wprost z miłości do ojczystego krajobrazu. Zostaje on jednak przekreślony przez fakt, że Antek należy do pierwszego pokolenia chłopów, które odziedziczyło gospodarstwo bez obciążenia pańszczyzną; akcja powieści rozgrywa się nie w „bezczasie historycznym”⁵⁰, a dwadzieścia lat po uwłaszczeniu. Warto też pamiętać, że efekt „ponadczasowości” jest w *Chłopach* i ich interpretacjach wstrzymywany, gdy mowa o udziale mieszkańców Lipiec – Kuby i Macieja – w powstaniu styczniowym. Chłopi są u Reymonta „prawdziwymi budowniczymi historii naszego narodu”⁵¹, ale wbrew prawdzie historycznej zdają się nie odczuwać zniesienia pańszczyzny jako przełomu, który reorganizował ich życie i historię całej wsi.

Prosty przekaz o miłości chłopów do ziemi jako ojczyzny komplikuje również to, że ich prawo własności i wolność osobista były efektem decyzji władzy zaborczej stanowiącej zamach na wolność i własność prywatną polskich panów⁵². Mimo tak wyraźnego konfliktu ziemian i chłopów narracja Reymonta forsuje wizję chłopów jako najwierniejszych realizatorów polskiego interesu narodowego. Obecne w powieści strzępki historii pańszczyzny i poddaństwa zostają zabezpieczone patriotycznym kontekstem. Najbardziej jaskrawe zawłaszczenie historii ludowej

48 M. Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolskie doświadczenie transcendencji*, w: *Stulecie Młodej Polski*, red. tejże, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 1995, s. 99.

49 W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 482.

50 K. Wyka, *Próba nowego odczytania „Chłopów” Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1968, nr 2 (59), s. 96. Por. A. Leder, *Nienapisana epopeja...*, s. 59–60: „Powieść ta jest zawieszona w bezczasie, jakby przemianie historycznej wyrwano w niej zęby. Jak stara fotografia, na której odnajdujemy twarze uśmiechnięte albo zrozpaczone, choć nie wiemy, co właściwie stało się między sportretowanymi ludźmi, saga Reymonta stanowi cięcie przez nurt czasu, ujawniające strukturę, ale zapominające o genealogii. [...] »Poddańcza« geneza opisanych przez Reymonta stosunków [...] pozostaje w *Chłopach* prawie zupełnie skryta”.

51 F. Ziejka, *Chłopski bohater historyczny...*, s. 27.

52 A. Leszczyński, *Obrońcy pańszczyzny*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2023, s. 183–184.

przez dyskurs nacjocentryczny występuje we wspomnianej wcześniej rozmowie, w której Antek przekracza ramy protokołu oficjalnego i odnosi się do dziedzica jak do równego sobie człowieka.

Wbrew wrażeniu, które mogłam wywołać komentarzem we wcześniejszej części tekstu, głównym tematem tej rozmowy nie są rozliczenia z przeszłością ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej – jest nim odwaga chłopów w przeciwstawianiu się rusyfikacji. Antek występuje tu w roli patriotycznego wyrzutu sumienia szlachty i przypomina jej potomkowi o odpowiedzialności za upadek I Rzeczypospolitej. Należy zauważyć, że jego odpowiedź na pytanie: „a cóż ci to [panowie] złego zrobili” łączy tę odpowiedzialność z krytyką pańszczyzny: „A to, że za polskich czasów tyle jeno dbali o naród, żeby go batem popędzać i ciemnić, a sami se tak balowali, jaże i przebalowali cały naród, że tera wszystko trza zaczynać od początku, na nowo”⁵³. Strukturalne pozbawienie chłopów praw człowieka w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie jest więc przedstawione jako godne potępienia z powodów etycznych – tylko jako przyczyna upadku państwa. To „wszystko”, czemu zdaniem Antka są winni panowie, w dalszej części rozmowy zostaje sprecyzowane jako konieczność walczenia o polskie szkoły⁵⁴, a nie, że dwadzieścia lat po uwłaszczeniu dawny właściciel odmawia mieszkańcom Lipiec dostępu do drewna pozyskiwanego ze wspólnego lasu. Antek nie wypomina dziedzicowi stłumienia zamieszek, tylko krytykuje jego przodków za utratę zaufania ludu, która doprowadziła do braku poczucia wspólnoty interesów narodowych między chłopami a szlachtą.

Antek nie jest jedynym członkiem gromady, który po bitwie o las przyswaja sobie ideologię paternalistyczną. W podobnym duchu wypowiada się Mateusz, komentując stosowanie przez chłopów protokołu ukrytego podczas letnich negocjacji z dziedzicem: „Wszycko bez to, co naród pobłąkany i zgłupiały kiej barany, a nie ma go komu przywieść do rozumu!”⁵⁵. Ta uwaga jest chybiona z punktu widzenia interesu gromady, która stosuje dostępne opcje negocjacji z kimś, kto może im narzucać warunki. Z troską Mateusza ma sens wyłącznie z perspektywy ziemiańskiej, w której jakakolwiek zgoda jest ważniejsza niż zadbanie o interes lipczaków; czyli z perspektywy nacjocentrycznej, uznającej jedność narodową (zaprojektowaną według potrzeb ziemian), za wartość nadrzędną.

Lektura *Chłopów* przez pryzmat kategorii infrapolityki pozwala dostrzec opór bohaterów wobec „urządzenia”. Należy jednak zauważyć, że ukryty protokół i wynikające z niego działania gromady są przewidziane w Reymontowskiej wizji

⁵³ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 586.

⁵⁴ Z takim użyciem kwantyfikatora „wszystko” warto porównać: „sztandarowym hasłem TDP [Towarzystwa Demokratycznego Polskiego], tzn. »wszystko przez lud«, gdzie »wszystko« dla tych kół politycznych oznaczało wolną Polskę” (T. Kulak, *Mit narodowej siły...*, s. 155).

⁵⁵ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 488.

narodotwórczej. Narracja kreuje liczne paradoksy. Chroniąc przed wycinką jedyne możliwe źródło opał – chłopci realizują polski interes narodowy. Gromada chłopska uporczywie nazywana jest „narodem”, bez względu na to, że idea narodu polskiego została stworzona w ramach odróżniania polskiej szlachty od poddanych⁵⁶, a w drugiej połowie XIX wieku nadal silnie wiązano ją ze szlacheckością⁵⁷. Poza tym chłopci Reymonta sami mówią o sobie jako o „narodzie” i uważają się za „Polaków”. Ich pragnienie posiadania ziemi i przywiązanie emocjonalne do miejsca zamieszkania jest interpretowane jako patriotyzm. Dążenie lipczaków do uzyskania lepszych warunków sprzedaży to zamach na zgodę narodową. Gdy chłop opowiada dziadkowi o problemach ludu – jako najpoważniejszy wymienia niedobór polskości. Ludowa historia Polski jest przedstawiona jako podrzędna wobec narodowej. Pańszczyzna i poddaństwo kompromitują szlachtę – bo są przyczynami utraty niepodległości.

Obecne w powieści przykłady chłopskiej infrapolityki i typowo chłopskiego spojrzenia na polską historię dzięki sprawnemu ukontekstowaniu zostają wkomponowane w narodotwórcze przesłanie. Antyemancypacyjny wydźwięk tego wrogięgo zawłaszczania wzmacnia druga narodotwórcza technika zastosowana przez Reymonta.

Narodotwórcze unieważnienie

Potencjał infrapolityki jako podstawy emancypacyjnego przesłania *Chłopów* został zneutralizowany przez użycie „technik kompromitacji literackiej”⁵⁸. Fakty niewygodne z nacjocentrycznego punktu widzenia są głoszone przez oponentów postaci pierwszego planu, przez ludzi o zszarganej reputacji albo wprost przez pijanych awanturników. Niechęć czytelników do tych bohaterów ma uprzedzać do głoszonej przez nich tezy: że „[...] nieistniejąca Polska nie ma dla chłopów w *Chłopach* żadnej politycznej ani socjalnej oferty”⁵⁹.

Ta obserwacja jest zwerbalizowana w *Chłopach* dwukrotnie. Za każdym razem dialogi mają tę samą strukturę: rozmówcy stają przed dylematem – czy warto angażować się w sprawę polską; bohater przypomina, że sprawa polska to sprawa

56 M. Rauszer, *Siła podporządkowanych...*, s. 283–285, 297, 323, 329, 330, por. A. Leszczyński, *Dwa narody. Mity o panowaniu i niewoli*, w: tegoż, *Ludowa historia Polski...*, s. 23–47.

57 M. Rauszer, *Siła podporządkowanych...*, s. 154–156, por. M. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiejce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 284; por. T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu...*, s. 270–280.

58 J. Bachórz, *Wstęp*, w: E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009 [BN I 292], s. XLIII.

59 R. Koziołek, *Bierność polityczna...*, s. 144.

panów, którzy są odpowiedzialni za istnienie systemu pańszczyzny i poddaństwa; inny bohater poddaje to stanowisko krytyce⁶⁰.

Pierwszy raz ta sytuacja ma miejsce wiosną. Bohaterowie *Chłopów* rozważają opcje domagania się szkoły, w której dzieci mogłyby się uczyć w swoim pierwszym języku. Kiedy pada propozycja, by nauczycielem dla wszystkich został Roch, stary Płoszka ostrzega: „przez niego może spaść na wieś bieda”⁶¹, za co zostaje oskarżony o tchórzostwo i sprzedajność. Jego nazwisko epitetyczne może być zinterpretowane jako delikatna sugestia narratora, że przynajmniej pierwsze oskarżenie jest słuszne. Jednak obawy Płoszki przed goszczeniem Rocha, który „książki polskie a gazety rozdaje ludziom”⁶² oraz jest źle widziany przez władze, są uzasadnione. Płoszka określa jego działania jako „buntowanie narodu przeciw urzędom” i przypomina: „Młodyś, ale ja dobrze baczę, co się działo w tę wojnę panów, jak za bele co chłopów krajali batami. Nie nasza to sprawa”⁶³. Z tą perspektywą widocznie trudno jest polemizować, bo Grzela ucieka się do obelgi: „Wójtęm chcecie zostać, a głupiście kiej but dziurawy!”⁶⁴.

Niektórzy bohaterowie Reymonta zdają sobie sprawę z tego, że ich interes jest nie tylko niezgodny z pańskimi dążeniami niepodległościowymi, ale wręcz z nimi spreczny. Umożliwia im to ten sam element protokołu ukrytego, dzięki któremu sprawnie reagują na wycinkę lasu – brak zaufania i zagorzała nienawiść do ziemian. Kiedy kierujący się nimi chłopci bronią polskiej własności ziemskiej przed ogłoszeniem i wyprzedaniem, ich negatywny stosunek do ziemian – gorszych patriotów – może zostać rzetelnie opisany. Ale kiedy przypominają o dziedzictwie pańszczyzny i poddaństwa – protokół ukryty musi być nie tylko uciszony, lecz także skompromitowany.

Być może właśnie ze względu na to, że chłopski obraz świata może zostać natchmianem rozmontowany, narrator Reymonta dopuszcza do głosu również te wypowiedzi, które wprost przekreślają możliwość pogodzenia tożsamości chłopskiej z polskością:

A głupie mu [Rochowi] pomagają! [...] Bo nie wiedzą, iż zawdy tak było, że panowie się buntują, naród judzą, do nieszczęścia prowadzą, ale jak przyjdzie za to płacić, to kto płaci? Chłopi! A jak wam kozaków po wsiach zakwaterują, to kto będzie brał baty? Kto będzie cierpiał? Kogo do kreminu powleką? A jeno was, chłopów!

⁶⁰ Analogiczny przebieg ma rozmowa w tyńskim obozie kosynierów, którzy zbierają się na wezwanie Kościuszki w *Roku 1794* Reymonta, zob. W.S. Reymont, *Rok 1794. Insurekcja*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 18.

⁶¹ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 345.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

Panowie się za wami nie upomną, nie, wyprą się wszystkiego kiej judasze i jeszcze starszyznę będą ugaszczali po dworach.

– Bo co im ta naród znaczy... Tyła, żeby za nich gnaty wyciągał.

– A żeby mogli, toby jutro wrócili pańszczyznę! – podnieśli się wołania.

– [...] Prześmiewajta się, juchy, a ja wam rzeknę, jak bywało pod te roki, kiej się to panowie buntowały. Dobrze baczę, jak nas tumanily a przysięgały, że jak Polska będzie, to i wolę nam dadzą, i gronta z lasami, i wszystko! Obiecowały, mówiły, a kto drugi dał, co tera mamy, i jeszczek musiał ich pokarać, co nie chciały w niczym ulżyć narodowi! Słuchajta panów, kiedyśta głupie, ale mnie na plewy nie weźmie. Wiem ja, co znaczy ta ich Polska: że to jeno bat na nasze plecy, pańszczyzna i uciemiężenie!⁶⁵

W czasie dyskusji na temat szkoły starsi chłopci, Pryczek i Płoszka, dwa razy stawiają znak równości między głoszoną przez Rocha ideą Polski a pańszczyzną. Warto skonfrontować ich pogląd z teorią narodu podporządkowanego jako „wspólnoty klas władców i obywateli”⁶⁶ przedstawionej przez Leszka Nowaka. Definiuje on naród jako „zbiorowość ludzi mających wspólny interes w utrzymaniu, zdobyciu lub odzyskaniu własnej władzy”⁶⁷. Ponieważ chłopom to „zaborca przyniósł wolność”⁶⁸, proponowany przez polską szlachtę program niepodległościowy nie mógł być dla nich atrakcyjny nawet w ramach modelu Nowaka, zakładającego, że „program wyzwolenia narodowego przynosi mniej, niż obiecuje program wyzwolenia społecznego, ale przynosi”⁶⁹. Tymczasem Polska w projekcie dawnych właścicieli chłopów oznaczała „bat [...], pańszczyznę i uciemiężenie”⁷⁰ – nie było więc powodu wiązać z nią nadziei na poprawę warunków życia.

Zacytowany w ten sposób fragment *Chłopów* mógłby zostać przedstawiony jako dowód na to, że powieść Reymonta jest chłopską epopeją emancypacyjną, w której gromada zdobywa samodzielność polityczną, ponieważ jej działania infrapolityczne, a zwłaszcza otwarty bunt przeciwko ziemiańskiej przemocy ekonomicznej, nie mogą być już dłużej ignorowane. Jednak Koziółek i Leder mają rację: chłopci nie stają się pod koniec powieści równorzędnymi partnerami szlachty, nie wywalczają sobie czynnego udziału w życiu społecznym Królestwa Kongresowego.

⁶⁵ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 563–564.

⁶⁶ L. Nowak, „Wyzwolenie społeczne”..., s. 261.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ A. Leszczyński, *Koniec niewoli, 1768–1864*, w: tegoż, *Ludowa historia Polski...*: „Czy zaborca przyniósł wolność?” (s. 282), „Polscy reformatorzy zawsze pozostawali w mniejszości, zbyt słabi, aby przeforsować istotne zmiany nawet w czasie zagrożenia” (s. 288).

⁶⁹ L. Nowak, „Wyzwolenie społeczne”..., s. 269.

⁷⁰ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 564.

Zostają zawieszeni w „historycznym beczasie” pozbawionym ważnego dla nich punktu orientacyjnego – daty zniesienia pańszczyzny i poddaństwa, czekają na „czas właściwy”⁷¹, czyli na powstanie państwa kontynuującego tradycję Rzeczypospolitej szlacheckiej, zbudowanej na przymusowej pracy ich rodziców czy – w przypadku wiekowych Pryczka i Płoszki – również ich samych.

Jest to efekt zaplanowany, a nie przypadkowe wrażenie wysunięte na plan pierwszy przez tradycję interpretacyjną. Świadczy o tym na przykład odzew na słowa Pryczka o Polsce jako pańszczyźnie: „A dajże mu ta który w pysk, niech przestanie”⁷².

W świecie przedstawionym Reymonta dwadzieścia lat po uwłaszczeniu – wydarzeniu, które chłopci upamiętniali pomnikami dziękczynnymi dla cara i cesarza⁷³ – mieszkańcy popańszczyźnianej wsi Reymontowskiej lekceważą wersję historii opowiadaną przez osobę pamiętającą „polskie czasy” i grożą jej upokorzeniem. Oburzają się na zwrócenie im uwagi na to, że prawa posiadane obecnie przez nich wszystkich są efektem decyzji niepolskich rządów:

– A tera – ciągnął dalej – ja taki sam pan jak inni. Prawo swoje mam i nikt me palcem tknąć nie śmie! Tam mi Polska, kaj mi dobrze, kaj mam...

Przerwały mu szydliwe głosy, bijące ze wszystkich stron niby gradem:

– Świnia też pokwikuje z kuntentności, a chwali se chliw i pełne koryto!

– I za to przykarmianie dostanie pałą w łeb i nożem po gardzieli! [...]

– Plecie, a tyle miarkuje, co ten koński ogon!

– Sielny pan, ma wolę, juści! Wszy go same niesą po wolności!

– Rychtyk i wiechcie z butów tak samo by nauczały!

– Kury zmacać nie poredzi, a będzie tu występował! Gnojek! Jucha! Baran! [...]⁷⁴

Seria obelg i następujący po niej śmiech lipczaków natychmiast dewaluują wsparte doświadczeniem słowa Pryczka jako niewiarygodne, niezgodne z przekonaniem reszty mieszkańców wsi i wręcz skandaliczne.

Ze względu na przewagę liczebną zarówno fragmentów, które wzmacniają nacjocentryczne przesłanie powieści, jak i bohaterów uważających Rocha za przewodnika – drobne elementy chłopskiej perspektywy niepodporządkowującej się oczekiwaniom grupy hegemonicznej zostają przytłoczone albo zwichnięte. Trudno oprzeć się wrażeniu, że czytelnik Reymonta jest zachęcany do ciągłego niedosłuchiwania głosów postaci, które mają być przecież głównymi bohaterami powieści.

⁷¹ R. Koziół, *Bierność polityczna...*, s. 143.

⁷² W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 564.

⁷³ A. Leder, *Nienapisana epopeja...*, s. 61.

⁷⁴ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. II..., s. 564–565.

Nacjocentryczne przesłanie powieści Reymonta zdaje się akceptować to, że chłopci widzą sprzeczność między ideą Polski a własnym interesem ekonomicznym oraz dostrzegają nierówności w życiu politycznym. Ostatecznie uwzględnianie ich perspektywy bywa dla Reymonta przydatne – dzięki temu przesłanie narodotwórcze jest bardziej wiarygodne; a kiedy staje się przeszkodą w zjednoczeniu narodowym, można je zignorować lub podważyć.

Wynika to z wpisanej w powieść Reymonta hierarchii rzeczy ważnych, ustalonej przez zwycięzców historii: najpierw Polska, później prawa nieuprzywilejowanych: do wolności, równości i własności, do uczestnictwa w polityce, czy w ogóle – prawa człowieka. Mówienie, że na zmiany systemowe jest za wcześnie i trzeba odłożyć je na „czas właściwy” (kiedy Polska odzyska niepodległość, kiedy konserwatyści będą gotowi, kiedy konstytucja zostanie obroniona itd.) – również w tym przypadku jest formą wskazywania na to, czyje dążenia emancypacyjne są niewygodne dla wizji polskiej wspólnoty⁷⁵.

Bibliografia

- Bachórz Józef, *Wstęp*, w: E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009 [BN I 292], s. III–CXLVI.
- Billig Michael, *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Znak, Kraków 2008.
- Chmielewska Katarzyna, *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5, s. 295–296, <https://doi.org/10.18318/td.2021.5.17>
- Forajter Wojciech, *Zamiast wstępu*, w: W. Forajter, *Dyslokacje. Studia o literaturze i innych dyskursach XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022, s. 9–22, <https://doi.org/10.31261/PN.4122>
- Kizwalter Tomasz, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1999.
- Koziołek Ryszard, *Bierność polityczna „Chłopów”*, w: R. Koziołek, *Wiele tytułów*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, s. 140–171.
- Kulak Teresa, *Mit narodowej siły polskiego ludu. (Fragment z dziejów polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku)*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzeński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994, s. 153–166.
- Leder Andrzej, *Nienapisana epopeja. Kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 54–67.
- Leszczyński Adam, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020.

⁷⁵ Zob. A. Leszczyński, *Obróńcy pańszczyzny...*, s. 175–188.

- Leszczyński Adam, *Obrońcy pańszczyzny*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2023.
- Łuczewski Michał, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiejce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Naród, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. II, cz. I: M-O, red. S.B. Linde, Drukarnia XX. Piłarów, Warszawa 1809, s. 252.
- Naród, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. II, red. M. Szymczak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 285.
- Naród, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. III, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1904, s. 151.
- Naród, [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, t. IV, red. W. Doroszewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 1177.
- Nowak Leszek, „Wyzwolenie społeczne” czy wyzwolenie narodowe? Przyczynek do zagadnienia narodu w nie-Marksowskim materializmie historycznym, w: tegoż, *U podstaw teorii socjalizmu. Tom 1: Własność i władza. O konieczności socjalizmu*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1991, s. 259–270.
- Podraza-Kwiatkowska Maria, *Młodopolskie doświadczenie transcendencji*, w: *Stulecie Młodej Polski*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 1995, s. 99.
- Rauszer Michał, *Siła podporządkowanych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, <https://doi.org/10.31338/uw.9788323547914>
- Reymont Władysław Stanisław, *Chłopi*, t. I–II, oprac. F. Ziejka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999 [BN I 279].
- Reymont Władysław Stanisław, *Rok 1794. Insurekcja*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980.
- Reymont Władysław Stanisław, *Rok 1794. Nil desperandum*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980.
- Scott James C., *Domination and the Arts of Resistance. Hidden Transcripts*, Yale University Press, New Haven–London 1990.
- Szacki Jerzy, O wieczności pytań typu „jedna Polska?”, w: *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, red. A. Kojder, WAM, PAN, Kraków 2007, s. 42, 39.
- Wasiewicz Jan, „Chytrze bydlą z pany kmiecie...”. *Prolegomena do badań nad obecnością oporu chłopskiego w polskiej pamięci kulturowej*, w: *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Grochowski, D. Krawczyńska, G. Wołowicz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2019, s. 163–178.
- Wierzejska Jagoda, *Cena chłopskiej krwi. Motyw rabacji w literaturze międzywojennej a wspólnotowość narodu polskiego II Rzeczypospolitej*, w: *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Grochowski, D. Krawczyńska, G. Wołowicz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2019, s. 179–199.

Wyka Kazimierz, *Próba nowego odczytania „Chłopów” Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1968, nr 2 (59), s. 57–105.

Ziejka Franciszek, *Chłopski bohater historyczny w literaturze Młodej Polski*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1968, s. 25–63.

Ziejka Franciszek, *Wstęp*, w: W.S. Reymont, *Chłopi*, t. I, oprac. F. Ziejka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999 [BN I 279], s. VII–CXXIX.

Dobromiła Kasprzyk, absolwentka Wydziału Polonistyki UJ i Wydziału Filologicznego UJ. Kierunek polonistyka-komparatystyka ukończyła obroną pracy magisterskiej pt. *Dekonstrukcja mitów narodowych w Ale z naszymi umarłymi Jacka Dehnela i Domu zapomnienia Edny O’Brien*, a specjalizację literaturoznawczą na filologii angielskiej – obroną pracy magisterskiej pt. *Unprivileged voices in Edna O’Brien’s fiction*. Jest doktorantką w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UJ (program Literaturoznawstwo). Jej projekt badawczy dotyczy antagonizmu między narodotwórczością a społeczną odpowiedzialnością prozy polskiej i irlandzkiej drugiej połowy XIX wieku. Jest członkinią Polskiego Towarzystwa Badań Irlandystycznych.